Początki Żydów na ziemiach polskich i ruskich.

(Od czasów najdawniejszych do r. 1350.)

Dr. IGNACY SCHIPPER Tarnów.

Niektóre problemy niniejszej rozprawki poruszyliśmy już w innem miejscu (por. nasze Studya nad stosunkami Żydów w Polsce podczas średniowiecza. — Lwów 1911) i spotkaliśmy się w pewnym odłamie społeczeństwa polskiego z zarzutem, jakobyśmy pragnęli „odrobić to", czego „Judea" obecnie nie potrafi, a więc „rzucić Polskę przedhistoryczną pod stopy Judei"[1]). Głosy nie zniechęcają nas! Wracamy do przedmiotu i czynimy to poprzez tensam obowiązek, jaki uświadomiliśmy sobie przy pisaniu pierwszej obszerniejszej pracy o stosunkach Żydów w Polsce. Poprzez obowiązek przeciwstawienia nieuctwu i namiętnościom aż nadto znanego odłamu publicystyki polskiej i pewnych grafomanów żydowskich — spokojne rozważenie świadectw przeszłości.

Nie oglądamy się na konsekwencye, jakie z wyników naszych dociekań wyciągnie myśl namiętna, do zrównoważonych i rzetelnie o teraźniejszości myślących przemówić pragniemy. Dla nich zebraliśmy snop mało znanych wiadomości o początkach Żydów w Polsce, w ich ręce składamy koncepcye nasze. Niech je osądzą i zużytkują dla potrzeb dnia. Uczciwie, jako ludzie dobrej woli!

Rozdział I.

Układ przedmiotu. — Najwcześniejsze ślady żywiołu żydowskiego na ziemiach polsko-ruskich. — Charakter migracyi z Zachodu. — Skład żywiołu żydowsko-chazarskiego. — Supremacya kulturalna żywiołu żydowskiego z państwa byzantyńskiego. — Sfera wpływów żydowsko-chazarskich w Słowiańszczyźnie, a w szczególności na ziemiach polsko-ruskich. — Znaczenie żywiołu żydowsko-chazarskiego.

Dla lepszej przejrzystości ujmujemy przedmiot nasz w trzy okresy:

1. od czasów najdawniejszych do końca XI-go wieku; 2. do r. 1240; 3. do r. 1350.

Za podziałem takim przemawiają pewne etapy w rozwoju żywiołu żydowskiego na ziemiach polskich, które poznamy w toku pracy.

W obecnym rozdziale zajmiemy się okresem pierwszym.

O pobycie Żydów na ziemiach polskich w tym okresie, posiadamy sporo wiadomości, przekazanych nam w źródłach hebrajskich, arabskich, czeskich i polskich.

Zestawimy je wpierw chronologicznie, a następnie zajmiemy się ich bliższą analizą.

---

[1]) Marylski: Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce. — 1914.

W ósmy wiek wprowadza nas jedno źródło hebrajskie z XVI-go wieku, z którego czerpiemy wiadomość, że w jakie sto lat po wystąpieniu Mahometa na arenę dziejową poczęła się tłumna ucieczka Żydów z P e r s y i i że uchodźcy wędrówkę swą skierowali do ziem „R u s, A s z k a n a s i S l a w o n i a ססביניא)“. Między innemi przybyli także do osady הײלא, האל gdzie pochowany leży Mar Sutra, a gdzie duchowym przodownikiem Żydów był podówczas Binjamin, syn Seracha, a po nim Salomon z Babylonii, Dawid z Münzburga, Efraim z Bonn, Menachem, syn Machira i Szabtai, syn Józefa*). O wędrówce Żydów perskich do ziem słowiańskich z powodu prześladowań przez młody islam wspomina także znana kronika Emek-ha-bacha i być może, że z niej czerpał anonimowy autor wyżej przytoczonej relacyi.

Szczególny interes przedstawia dla nas ustalenie miejscowości הײלא, האל Neufeld przypuszcza, że kryje się pod tą nazwą H a l l e w Saksonii i czyta też ססביניא — Saxonia zamiast = Slavonia[1]). Z większem jednakowoż prawdopodobieństwem należałoby przyjąć, że הײלא,האל to skorumpowana nazwa dla H a l i c z a — a to tem bardziej, ile że w ziemi halickiej pojawiają się już w najodleglejszych czasach ślady osadnictwa żydowskiego[2]). Zastanawia w relacyi legenda o grobie uczonego babilońskiego z V. wieku, Mar Sutry w ,האל W tym związku wspomnijmy także o dotąd krążącej między Żydami galicyjskimi legendzie o Jeremiaszu, którego kości spoczywać mają na cmentarzu żydowskim w Czechowie[3]). W każdym razie świadczą tego rodzaju legendy o tem, że w żydowskiej świadomości ludowej żyją wspomnienia bardzo dawnego pobytu na ziemiach polskich.

Z lat 854 do 874 mamy cenne relacye arabskiego poczmistrza Ibn Kordadbeha, które odsłaniają nam barwny obraz podróży kupców żydowskich, zwanych Radanitami. Między innemi czytami tu o używanej przez Radanitów drodze lądowej, wiodącej z dalekiego Zachodu poprzez kraje frankońskie do z i e m s ł o w i a ń s k i c h, a stąd do Chazaryi. Radanici wożą z Europy niewolników, jedwab, futra, broń — ze Wschodu zaś azyatyckiego kamforę, cynamon i korzenie. Władają niemniej, jak siedmioma językami: hebrajskim, romańskim, greckim, arabskim, hiszpańskim, frankońskim i s ł o w i a ń s k i m[4]).

Kim są Radanici? Skąd bierze się ich nazwa?

Harkavy widzi w nich Żydów słowiańskich, a nazwę ich tłómaczy jako skorumpowane „Ra**b**anici“[5]). Wszelkie jednakowoż wiadomości, jakie o nich

---

*) Z u n z: Synagogale Poesie, p. 625 f., wedle anonimowego spisu 22 autorów. „Selichoth“. Autor spisu żył w XVI-ym wieku, a wiadomości podane w tekscie, czerpie — wedle w asnych słów — z pewnej kroniki żydowskiej.

[1]) S. N e u f e l d: Die halleschen Juden im Mittelalter. — Berlin 1915.

[2]) Świadczy o tem istnienie osady chazarskiej „Kozari“ w ziemi halickiej (Akta grodzkie i ziemskie, T. XII., 478).

[3]) Wiadomość o tem zawdzięczamy p. Danielowi Leiblowi.

[4]) Journal asiatique 1865, Serie, V., 512, 514. — A r o n i u s: Regesten, Nr. 113. — S c h i p p e r: Studya, p. 19 i dalsze.

[5]) H a r k a v y: Żydzi i języki słowiańskie (po hebr.), por. też R u b s t e i n: Die amulige sprach vun jüden in die russische Gegenden (po żydowsku) — w „Der Pinkos“ — Wilno 1911.

posiadamy, wskazują na to, że ojczyzna ich leżała w zachodniej Europie: z zachodnio-europejskich ziem wybierają się w podróż na Wschód, na Zachód europejski wracają z podróży swych handlowych. Zachód jest punktem wyjścia i punktem końcowym ich drogi. Słusznie też przyjmuje Aronius, że są Żydami frankońskimi. Handel wiedzie ich — jak widzimy z relacyi Kordadbeha — także i przez ziemie słowiańskie.

Ostatnio zajął się kwestyą Radanitów D. Simonsen i w pięknej rozprawce dowiódł, że są identycznymi z występującymi w źródłach IX-go i X-go wieku „nautae Rodanici", jak zwano kupców (żydowskich) z Arles, słynących ze swych podróży na daleki Wschód[1]).

Obficiej płyną wiadomości o Żydach na ziemiach polskich w wieku X-ym.

Odnowione w r. 906 trafy celne w Passawie wspominają o handlarzach niewolnikami, którzy podróżują w celach zakupu po krajach słowiańskich (qui in orientales partes iter habebant). Kupcy żydowscy występują wśród nich na miejscu naczelnem, są znanymi w tych stronach bywalcami[2]).

W r. 959 przynosi nam słynna korespondencya między chaganem chazarskim Józefem, a Żydem hiszpańskim Chasdajem kilka bezcennych wiadomości o Żydach w kraju „Gebalim", t. j. w Białochrobacyi[3]). A więc dowiadujemy się, że w poselstwie, jakie podówczas wysłał był do Kordowy król Gebalimów — znajdowali się dwaj Żydzi: mar Saul i mar Józef. Dostali się do Hiszpanii najprawdopodobniej szlakiem Radanitów, są bowiem dokładnie poinformowani o drogach, jakiemi dostać się można z dalekiego zachodu do ziem słowiańskich. Żydzi ci opowiadają Chasdajowi, jako „przed sześciu laty przybył do kraju Gebahin pewien Żyd, ciemny na oczy, ale pełen nauki i mądrości; imię jego mar Amram i rzekł, że jest z kraju al Chozar". Pierwszy wyraźny dowód wędrówki z Chazaryi!

Z tego samego źródła dowiadujemy się wreszcie o pewnym Żydzie Jakóbie synu Eleazara z נמצי (Niemiec), któremu udało się list Chasdaja przewieść do króla chazarskiego drogą przez Czechy, Węgry, południową Rosyę i czarną Bułgaryę.

Najprawdopodobniej pochodził ów Żyd z leżącej na ziemi polsko-śląskiej osady miejskiej „Nemzi", o której wspomina już Thietmar (około 1017). Informuje nas w dodatku kronikarz, że nazwa Nemzi wywodzi się z osiedlonych tu kolonistów niemieckich[4]).

W r. 965 przybywa do Pragi Żyd arabski Ibrahim ibn Jakób i spisuje szereg wiadomości o krajach „Mszki" (Mieszki) i ziemiach Rusów, Turków (= Węgrów) i Chazarów. Informują go kupcy żydowscy, którzy jeżdżą na Pragę ze wschodu azyatyckiego. Odbywają oni tą podróż wedle relacyi Ibrahima przez Chazaryę, Węgry, Słowaczyznę, a następnie doliną Popradu i Dunajca do Krakowa, skąd po ośmiu tygodniach przybywają do kupieckiej Pragi. W handlarzach tych poznajemy

[1]) D. Simonsen: Les marschands juifs appel'es „Radanites" (Rev. Et. Juifs 1907, p. 141 ff.), por. też M. Darot: Les naviculaires d' Arles à Beyrouth (Revue archeologique 1905, I., 271).

[2]) „Legitimi mercatores, id est Judei et ceteri mercatores"... — Aronius, lc., Nr. 122.

[3]) Por. Studya, lc., p. 10, 22—23.

[4]) Thietmar, VII., 44.

już na pierwszy rzut oka Radanitów. Wożą ze Wschodu korzenie i bizantyjskie tkaniny. W Słowiańszczyźnie zakupują niewolników, futra, cynę, zboże i t. p.*).

Z r. 986 dochodzą nas słuchy o misyonarzach żydowskich na dworze kijowskim Włodzimierza[1]). Propaganda ich świadczy, że żywioł żydowski posiadał w tych stronach wpływy i znaczenie, choć znikła już była podówczas Chazarya jako samoistne państwo (969).

Dla wieku XI-go posiadamy jeno niewiele bezpośrednich wiadomości o Żydach na ziemiach polsko-ruskich:

Handel Radanitów niewolnikami kwitnie, jak dawniej. Św. Wojciech rozwija akcyę przeciw niemu — lecz z małym skutkiem. „Przeklęte złoto" handlarzy posiadało taką moc, że świątobliwy mąż musi porzucić swe biskupstwo między innemi i z powodu braku pieniędzy dla skupienia tylu niewolników, ile był zakupił jeden Radanita[2]).

W ślad św. Wojciecha idzie Judyta, żona Władysława Hermanna, która około 1085 trudzi się około wykupna niewolników chrześcijańskich z rąk frankońskich Żydów[3]). Na żywy towar tych handlarzy składają się czasem i niewolnicy-Żydzi. I tak wspomina rabbi Jehuda ha-kohen w swem Sefer hadinim (XI. wiek), jako za jego czasów przywieziono do Pragi jednego chłopca żydowskiego z okolic פרימיש (Przemyśl!) i wystawiono na sprzedaż[4]).

Nie ustaje też działalność misyonarska Żydów na ziemiach ruskich. 1051 występuje przeciw niej w osobnem piśmie polemicznem metropolita Ilarion[5]). Podobnie i w drugiej połowie XI-go wieku odzywają się energiczne głosy duchowieństwa ruskiego przeciw prozelitom żydowskim („iudazantes")[6]). Toczą się dysputy między Żydami a ojcami ruskiego kościoła, bierze w nich udział św. Teodozy[7]).

Pod koniec XI-go wieku (1096) ogarnia Żydów na ziemiach słowiańskich ruch mesyański. Razem z Żydami niemieckimi tłumnie wybierają się przez państwo bizantyńskie do ziemi świętej, by przywitać Mesyasza. Łączą się z nimi i niektóre niepodległe szczepy chazarskie. Szczegółowo informuje nas o tym ruchu t. zw. list mesyański z r. 1096, który niedawno udało się odnaleść w najstarszej synagodze w Kairo[8]).

Luki powstałe przez tą wędrówkę w żydostwie na ziemiach polsko-ruskich wypełnia po części imigracya Żydów czeskich w r. 1098. W tym czasie kościół

---

*) Fr. Westberg: Ibrahims ibn Jakubs Reisebericht über die Slavenlande aus d. J. 965, Petersburg 1898. — Por. nasze Studya, p. 20—22.

[1]) Regesty i nadpisy (Petersburg 1899), I., Nr. 156.

[2]) Aronius, lc., Nr. 137.

[3]) Gallus, Chron. Polon., II., cap. 1. — Aronius, lc., Nr. 169.

[4]) Tykociński: Prag (Monatsschrift für die Wissenschaft und Geschichte der Juden, 1909, p. 350).

[5]) Regesty i nadpisy, I., Nr. 160.

[6]) Ibid., Nr. 161, 162, 163.

[7]) Ibid., Nr. 164.

[8]) Por. D. Kaufmann: Ein Brief aus dem byzantinischen Reiche über eine messianische Bewegung der Juden... und der zehn Stämme aus dem Jahre 1096 (Byzantinische Zeitschrift, VII., p. 83—90) oraz naszą rozprawkę: Żydzi polsko-litewscy a Palestyna (Moriah 1916/17), Rozdział I.

czeski z szczególną energią pracuje nad nawróceniem Żydów na łono wiernych. Udaje mu się zyskać kilka owieczek. Neofici jednak wkrótce popadają w swoje dawne „przewiarstwo". Zaczem prześladowania i emigracya. Książę ze względu na handel pragnie majątki żydowskie zachować w kraju i każe uchodźców plądrować. Niemniej udaje się części migrantów przedostać się razem z mieniem do Polski i Węgier[1]).

Są też i ślady pewnego ruchu umysłowego wśród Żydów polsko-ruskich podczas XI-go wieku. W Watykanie ma się znajdować rękopis, zawierający pisane w r. 1094 przez anonimowego Żyda ruskiego ekspozycye do pięcioksiągu[2]).

Owóż i wszystkie bezpośrednie wiadomości, jakie posiadamy o Żydach na ziemiach polsko-ruskich w czasach najdawniejszych aż po skłon XI-go wieku.

Na podstawie tych luźnych danych daje się ustalić ważny dla naszego celu fakt, że już w najdawniejszych czasach, jakich sięgają świadectwa historyczne, płynie żywioł żydowski do ziem polsko-ruskich z dwóch stron: z zachodu i ze wschodu. Która fala imigracyjna jest starsza, nie daje się rozstrzygnąć. Natomiast z całą stanowczością daje się powiedzieć, że ruch z zachodu nie okazuje tendencyi osadniczych.

Żydzi, nadciągający ze stron zachodnich, tworzą element kupiecki, który na ziemiach polsko-ruskich nie szuka nowych siedzib, ale towaru i sposobności sprzedania artykułów handlu wschodniego. Ci wielojęzyczni obieżyświaty, Radanici jeno transito przesuwają się przez ziemie słowiańskie. Celem ich podróży jest daleki Wschód, a ojczyzną ich okolice nadrodańskie. Do nich też wracają, gdy cel ich podróży osiągnięty. Ojczyzna ich jest w owych czasach jeszcze gościnną, nie urośli im jeszcze konkurenci w kupiectwie rodzimem. Do emigracyi w celach osadniczych niemają przyczyny. Dopiero pod sam skłon XI-go wieku wyłaniają się u Żydów zachodnich pobudki do wychodźtwa osadniczego, które kierują ich ku ziemiom polsko-ruskim: wyprawy krzyżowe i prześladowania Żydów w latach 1096-1098, powstanie miast na zachodzie europejskim, wypieranie Żydów z handlu detalicznego. Źródłowo daje się wszelako wykazać o tym czasie jeno napływ Żydów czeskich.

Jeśli więc niepodobna przyjąć dla badanej tu epoki napływu o s a d n i c z e g o żywiołu żydowskiego z zachodu, nie pozostaje nic innego, jak zadecydować, że element żydowski, jaki aż po skłon XI-go wieku migrował do ziem polsko-ruskich w celach osadniczych, pochodził z e w s c h o d u, słowem z ziem samodzielnej po r. 969 Chazaryi.

Za takiem rozwiązaniem problemu przemawiają ponadto następujące ważne fakty:

1. żywioł żydowsko-chazarski ma w ostatnich dwóch wiekach istnienia Chazaryi (IX-y i X-y wiek) charakter przeważnie r o l n i c z y;

2. handel Chazarów był głównie tranzytowy. O podróżach kupców chazarskich na zachód ku krajom słowiańskim niema żadnych wskazówek w odnośnych źródłach;

---

[1]) C o s m a s w Fontes rerum, Bohem. II., 140. — A r o n i u s, l. c., Nr. 206. — B o n d y - D w o r s k y: Regesten zur Geschichte der Juden in Böhmen, Mähren und Schlesien, Nr. 10, 11.

[2]) Z u n z: Zur Geschichte und Literatur, p. 103.

3. Chazarya geograficznie objęła sporą część Słowiańszczyzny;

4. z powodu upadku Chazaryi jako samoistnego państwa (969) wyłania się wśród żywiołu żydowsko-chazarskiego silny bodziec do migracyi w celach osadniczych;

5. fala migracyi chazarsko-żydowskiej sięga aż po najdalszy zręb Słowiańszczyzny na zachodzie.

Rozpatrzeniu pierwszych dwóch faktów poświęciliśmy osobne rozdziały w naszych „Studyach nad stosunkami gospodarczymi Żydów w Polsce podczas średniowiecza" (rozdział I., II. i IV.), w tem miejscu więc wypadnie się nam zająć trzema ostatniemi okolicznościami.

Zanim to jednak uczynimy, zastanowimy się poprzednio nad składem żywiołu żydowsko-chazarskiego[1]).

Co do samych Chazarów zgodnie przyjmuje większość nowszych badaczy, że byli szczepem fińsko-tatarskim. Pokrewni pochodzeniem byli im Bułgarzy, o których arabski geograf Ibn Foszlan podaje, że tymsamym mówili językiem, co Chazarzy. Na powinowactwo to wskazuje i Nestor, który Chazarów nazywa także i białymi Ugrami w odróżnieniu od podbitych przez nich czarnych Ugrów = Bułgarów.

Aby zbadać uwarstwowienie żywiołu żydowskiego, osiadłego wśród Chazarów, rozglądnąć się musimy w materyale, ilustrującym nam imigracyę żydowską do Chazaryi.

Droga wiedzie nas na Krym. Już w pierwszym wieku po Chrystusie spotykamy tu sporo gmin żydowskich. Najprawdopodobniej powstały one dzięki imigracyi Żydów z Armenii i Kaukazu, gdzie — za świadectwem Mojżesza Choreńskiego — już na kilka wieków przed Chrystusem żyli Żydzi.

Podobnie już w czasach Chrystusa spotykamy Żydów w greckich koloniach na wybrzeżu czarnomorskiem, w Olbia i Anapa oraz w Pantikapäon.

Od połowy IV-go stulecia żywszą strugą płyną wiadomości o migracyi żydowskiej na Krym.

W drugiej połowie IV-go wieku przybywają greccy Żydzi do Matarchy (w pobliżu Krymu) i to tak tłumnie, że ich wpływ na żydostwo krymskie staje się bardzo znaczny. Nagrobki krymskie z IX-go i X-go wieku świadczą o migracyi Żydów z Matarchy na dalszą północ, spotykamy ich w Kercz, Kaffie, Tschufutkale.

Masowa wędrówka Żydów greckich (bizantyńskich) do krajów chazarskich przypada na początek VIII-go wieku i stoi w związku z wygnaniem Żydów z państwa bizantyńskiego przez Leona Izauryjczyka (723). Z grecyi płynie żywioł żydowski i w dalszych dwóch wiekach.

---

[1]) Posługujemy się przy tem następującemi źródłami i literaturą: Regesty i nadpisy, Petersburg 1899, tom I. — D. Chwolson: Corpus inscriptionum hebraicarum, Petersburg 1882, tegoż: 18 hebräische Grabschriften aus der Krim, Petersburg 1865. — A. Harkavy: Publikacye tego autora w Jewrejskaja Biblioteka 1879, 1880, w Russische Revue 1875, 1877 i w Geigera: Zeitschrift für Wissenschaft und Leben, III. (1864/5). — Hirschfeld: Das Buch al Chazari, Wrocław 1885 oraz Mittelalterliche Berichte von Arabern über die Slaven (Zeitschrift der historischen Gesellschaft für Provinz Posen, VI.). — H. Kutschera: Die Chasaren, Wiedeń 1909.

W r. 868 powodują ten napływ prześladowania pod Basileiosem I., w czasie między 919 a 944 pogromy pod Romanosem Lekapenosem[1]).

Obok Grecyi, Armenii i Kaukazu, zasila Chazaryę żywiołem żydowskim Arabia i Persya.

W drugiej połowie VIII-go wieku wędrują do Chazaryi Żydzi, wypędzeni z Arabii przez Omara i to w takich masach, że Georg Jakob, najpoważniejszy badacz handlu kaukazko-bałtyckiego dopatruje się w tym fakcie głównej przyczyny rozkwitu tego handlu na przełomie VIII-go i IX-go wieku[2]).

O tymsamym czasie pojawiają się w Chazaryi imigranci żydowscy z Egiptu, między nimi wielu uczonych Żydów, którzy szerzą tu wiedzę żydowską[3]).

O migracyi z Persyi świadczą imiona perskie, jakie znachodzą się na nagrobkach żydowskich na Krymie w czasie od r. 348 do 1028 (Gûlaf, Mischk)[4]).

Począwszy od wieku X-go daje się w Chazaryi zauważyć znaczny wpływ Żydów babylońskich i palestyńskich. Z ogłoszonego przez Harkavy'ego fragmentu orzeczenia gaona Saadji (z czasu między 930 a 940) wynika, że wędrówki Żydów babylońskich do Chazaryi były na porządku dziennym[5]).

W starej literaturze rabinicznej jest często mowa o żydowskich wygnańcach w Barbaryi i Sarmacyi, któremi to nazwami oznaczano kraje, położone na północ od państwa byzantyńskiego[6]).

Niedawno odkryty list chazarski zawiera wzmianki o wędrówce Żydów z Bagdadu, Chorosan i Grecyi i temu to żywiołowi przypisuje zasługę nawrócenia Chazarów na żydostwo[7]).

Reasumując wszystkie te świadectwa o wędrówkach Żydów do Chazaryi, dochodzimy do następującego rezultatu: Najstarszym jest napływ z Armenii i Kaukazu. Najliczniejszą jednak warstwę żydostwa chazarskiego tworzą Żydzi greccy. Imigracya ich trwa nieprzerwanie przez dziesięć wieków od narodzenia Chrystusa. W VIII-ym wieku ruch migracyjny zasila się Żydami perskimi, arabskimi i egipskimi, a od początku X-go wieku emigrantami żydowskimi z Babylonii i Palestyny.

Zachodzi teraz pytanie, którzy z tych przybyszów wycisnęli piętno na stosunkach kulturalnych wśród żydostwa chazarskiego.

Wszelkie dane historyczne przemawiają za tem, że dominującą rolę przypisać należy wygnańcom żydowskim z państwa byzatyńskiego, a więc żywiołowi grecko-żydowskiemu.

---

1) O prześladowaniach pod Romanosem Lekapenosem dowiadujemy się z niedawno odkrytego, t. zw. listu chazarskiego. — Por. S. Schechter: Unknown Khazar Document — w Jewish Quart. Rew. N. S. 1912, III., oraz S. Kraus: Studien zur byzantinisch-jüdischen Geschichte — Wiedeń 1914.

2) Georg Jakob: Der nordisch-baltische Handel der Araber im Mittelalter, Lipsk 1887, p. 82.

3) Chwolson: Corp. inscr., lc., p. 455.

4) Chwolson: Corp. inscr., p. 505.

5) Monatsschrift für Wissenschaft und Geschichte des Judentums 1882, p. 170.

6) Paul Cassel: Magyarische Altertümer.

7) Jewish Quart. Rew. N. S., III., 204 f.

2*

Najlepiej uwydatni się ten moment, gdy rozważymy stosunki językowe wśród Żydów w Chazaryi.

Już w pierwszym wieku po Chrystusie wzywają Żydzi krymscy Boga w języku greckim. Świadczą o tem napisy na nagrobkach żydowskich w różnych miejscowościach Krymu. W języku greckim wystawiali też dokumenty, którymi puszczali swych niewolników na wolność[1]). Jak świadczą katakomby w Venosa, Brindisi, Oria i Taranto, Żydzi byzantyńscy, którzy wywędrowali do Włoch, zachowali język grecki jako potoczny. Podobnie i żydowscy migranci z Byzancyum, których wędrówka skierowała się ku ziemiom chazarskim. Imiona greckie spotykamy na epitafiach Żydów krymskich nietylko we wczesnych stuleciach, ale nieprzerwanym łańcuchem aż po wiek XI-ty. I tak: Euphrosyne w Sulchat w r. 933, w Tschufutkale 976, 1055, 1251, Choira w Tschufutkale 1077, Chryse z początkiem XII-go wieku i t. d.[2]).

Obok greckich i wcale częstych imion hebrajskich znachodzą się na nagrobkach krymskich tu i ówdzie imiona tatarsko-arabskie, bardzo często zaś turecko-tatarskie[3]). Ostatnie spotykamy najwcześniej w drugiej połowie IV-go wieku po Chrystusie, a występują tem liczniej, im późniejsze są czasy, z których pochodzą.

Wynikałoby w wszystkich tych danych, że żydostwo chazarskie było coprawda wielojęzyczne, że jednak z pośród języków, jakimi mówiło najdłużej zachował się język grecki i tatarski, ostatni w połączeniu ze słownictwem tureckiem, przejściowo też ze słownictwem arabskiemi i perskiem. Do dwóch tych języków potocznych wśród żydostwa chazarskiego (grecki i tatarski) dodać należy jeszcze trzeci: nieznany nam bliżej język chazarski[4]). Zauważyć też należy, że oficyalnym językiem kancelaryi chagana był język hebrajski[5]).

Zachodzi obecnie pytanie, który z tych trzech języków potocznych wycisnął piętno na kulturze chazarskiej. Już ze względu na przewagę żywiołu żydowskiego z Grecyi, powstałą wskutek nieustającej przez dziesięć wieków migracyi Żydów z państwa bytantyńskiego, należałoby rozstrzygnąć na rzecz języka greckiego. Nie potrzeba jednak uciekać się do hipotez, albowiem posiadamy z XI-go wieku źródło, które na kwestyę tą rzuca niedwuznaczne światło. Jest to kronika Jerahmel, która podaje o Chazarach, oznaczonych w niej jako szczep Juda i pół-Simeon, że mówią między sobą częścią także po grecku[6]). Widzimy w tym wyraźny dowód supremacyi kulturalnej żywiołu żydowskiego z Grecyi. Dodajmy do tego fakt, że tak źródła hebrajskie, jak i arabskie główną zasługę w nawróceniu Chazarów na

[1]) Jahrbuch für die Geschichte der Juden und des Judentums, tom II. (1861), p. 2737 f. — Chwolson: Corp. inscr., p. 454.

[2]) Chwalson: 18 hebräische Grabschriften, lc., p. 98.

[3]) Por. zestawienie u Chwolsona: Corp. inscr., lc., p. 488 i dalsze.

[4]) Dotąd nie udało się odkryć pomników języka chazarskiego. To tylko wiadomo, że był odmiennym od języka szczepów tureckich. Konstantyn Porfyrogeneta donosi bowiem, że „Kabarzy pochodzą od Chazarów... i uczą Turków swego języka chazarskiego“ κεφάλαιον 39 — por Monum. Poloniae hist., I.).

[5]) Por. korespondencyę z Kordową i nowy list chazarski.

[6]) Kraus, lc., p. 119.

żydostwo przypisują Żydom, przybyłym z państwa byzatyńskiego[1]). Wreszcie należałoby jeszcze zwrócić uwagę na list chazarski z Genizy w Kairo, w którym przebijają wpływy greckie[2]).

Lecz nie tylko dzięki imigracyi żywiołu żydowskiego z Grecyi wnikała kultura grecko-byzantyńska do Chazaryi, złożyły się na to także i bardzo ożywione stosunki między Chazaryą a państwem wschodnio-rzymskiem. Stosunki te nie ograniczały się li tylko do poselstw i handlu[3]). Nestor wspomina o „przedmieściu chazarskiem" w Konstantynopolu. Wielu Chazarów służyło w wojsku byzantyńskiem. Istniał nawet w Byzancyum osobny oddział wojska chazarskiego. W drugiej połowie VIII-go wieku zasiada na tronie Leon IV z przydomkiem „Chazar". Żona jego jest z pochodzenia księżniczką chazarską. Po śmierci swego męża (780) piastuje ona kilka lat godność cesarską jako cesarzowi Irena[4]).

Oziębiły się te stosunki dopiero w połowie X-go wieku wskutek wichrzeń cesarza Romanosa przeciw chaganowi Józefowi[5]).

Ustaliwszy w ten sposób supremacyę kulturalną żywiołu żydowskiego z Grecyi w ramach państwa Chazarskiego, zastanówmy się jeszcze pokrótce nad formami gospodarczemi, jakich żywioł ten był pionierem w ziemiach współwyznawców chazarskich. Niewiele coprawda wiemy o gospodarce Żydów byzantyńskich w epoce tu badanej, wszystkie jednak zapiski, jakie nas w tym kierunku informują, świadczą o tem, że głównem ich zajęciem było rolnictwo. Już w jednej z nowel Justyniańskich wspomniani są żydowscy γεωργοί. Z tych samych czasów i okolic pochodzące źródło hebrajskie jako błogosławieństwo boże wymienia dom żydowski, napełniony zbożem, grochem i soczewicą. Z lat 1033 i 1039 posiadamy dwa dokumenty greckie, w których występuje pewien Żyd Teopylaktos jako nabywca ziemi pod uprawę. Pozatem zajmowali się Żydzi greccy rzemiosłem i przemysłem. O Żydach w Sparcie podaje jedno źródło, że w r. 982 chciano ich wypędzić z powodu wybuchłej zarazy, że jednak sprzeciwiło się temu mieszczaństwo, podając jako przyczynę, że są niezbędnymi w tkactwie. Wielki jest udział Żydów w bizantyńskiem jedwabnictwie.

W Konstantynopolu zajmują się Żydzi tych i dawniejszych czasów stolarstwem, wyrobem szkła i mincerstwem. Snać przez wzgląd na zajęcie Żydów nazywa się o tym czasie jedna dzielnica żydowska w Konstantynopolu „targowicą miedzi" χαλκοπρατεῖα). O handlu Żydów greckich w tej epoce głucho[6]).

Poznaliśmy — o ile na to źródła pozwalają — sferę wpływów kulturalnych, w jakiej obracał się żywioł żydowsko-chazarski, napływający w badanym tu okresie do ziem polsko-ruskich.

---

[1]) Por. n. p. relacyę Ibn-El Athisa wedle Frähna: Excerpta de Chazaris (Petersburg 1822, p. 597): „refert... imperatorem Constantinopolis... expulsisse quidquid Judaeorum in ipsius regno. Hi quum Chazarorum terram se recepissent, snam eis obtulere religionem."

[2]) Krauss, lc., p. 105, 151.

[3]) Schipper: Studya, lc., p. 17.

[4]) Kutschera, lc., p. 78/79, 144—145.

[5]) O tem obszernie w nowym liście chazarskim.

[6]) Krauss, lc., p. 66, 770—71. — Georg Caro: Jüdische Wirtschaftsgeschichte, p. 252. — B. Neumann: Ueber orientalische Seide im Mittelalter (Oesterreichische Zeitschrift für den Orient, 1831, p. 92).

Zobaczmy obecnie, jak daleko sięgały wpływy żydowsko-chazarskie w Słowiańszczyźnie, a w szczególności na ziemiach polskich oraz jakiemi rozgałęziły się drogami.

Badania Harkavy'ego, Kunika, Szaffařika, Cassla i Vambery'ego dochodzą w sprawie ustalenia granic zachodnich państwa chazarskiego do wyniku, że sięgały one w epoce świetności Chazaryi (VIII-y i pierwsza połowa IX-go wieku) aż po Dniestr i południowe stoki Karpat i że od strony północno-zachodniej obejmowały ziemie Polan koło Kijowa oraz obszary Siewierzan i Radymiczów, które zawojował oręż chazarski. Już z chwilą zdobycia Kijowa (początek IX-go wieku) musieli Chazarzy zetknąć i z Białochrobatami, jako swymi blizkimi sąsiadami, którzy swoją organizacyą przewyższali słabe etnarchie innych Słowian i tem baczniejszą musieli na siebie zwrócić uwagę chaganów chazarskich[2]).

O wiele dalej jednak na zachód posunęła się stopa kolonistów chazarsko-żydowskich zwłaszcza po upadku Chazaryi (pod skłon X-go wieku).

Z ostatnim władyką chazarskim, Senacheribem, który część dawnego państwa potrafił zachować w niezawisłości od wojowniczych Rusów i Seldżuków — znika Chazarya z widowni dziejowej (1016). Element chazarsko-żydowski rozprasza się między ludami i szczepami. Część zostaje w dawnych sadybach nadwołżańskich i nad Euxynem, część migruje na zachód. Ślady tej migracyi znaczą rozsiane na zachód od dawnej Chazaryi mogiły i osady o nomenklaturze, utworzonej z nazwy Chazar-Kazar-Kozar.

Snują się te osady dwoma łańcuchami, z których jeden biegnie wzdłuż południowego stoku Karpat ku południowej Słowiańszczyźnie, rozgałęziając się stąd na Krainę i Istryę, drugi zaś od Charkowa i Kijowa poprzez ziemie ruskie, polskie, mazowieckie ku Czechom i dalej na zachód aż do ziem łużyckich.

Łącznik między obami łańcuchami tworzą poniekąd osady kobarskie (kawiarskie) w ziemiach krakowskiej i sandomirskiej, założone przez szczep chazarski Kobarów, którzy przybyli tu z południa od strony węgierskiej, skąd dostali się do Polski słynną „drogą grecką" przez karpaty zachodnie. Poznajmy bliżej te osady:

Z łańcucha południowego znachodzą się na Węgrzech ogniwa, jak wspomniane już przez anonima średniowiecznego „Cosari" w Siedmiogrodzie oraz Kozar, Kis-Kozard w dystrykcie Nógrad, wreszcie Kozar i Ráczkozar w dystrykcie Baranya[1]). Dalsze ogniwa w Istryi, Krainie i Karyntyi odnaleść łatwo w pierwszym lepszym spisie miejscowości austryackich[2]).

A oto ogniwa w łańcuchu północnym: „mogiły chazarskie" w różnych stronach Rosyi, zwłaszcza „Koganowo" w pobliżu Charkowa i „wał chazarski" w okolicy Woronieckiej[3]) — „Kozarowicze", osada w powiecie kijowskim — „Kozarka" i „Kozary", osady w powiecie nowogrodzkim — „Kozarka" strumyk, wpa-

*) Por. Kutschera, lc., rozdział I. (Monum.), pol. hist., I., p. 564 (Nestor). — E. Kunik: Łęchica (kwartalnik hist., 1898, p. 8).

[1]) Vambery: Der Ursprung der Magyaren, Lipsk 1882, p. 132 i Kutschera, lc., p. 126.

[2]) Por. naszą polemikę z M. Miesesem na temat „Germanie i Żydzi" w Moriah 1917 (zeszyt 11-12).

[3]) Kutschera, lc., p. 125.

dający do Bystrzycy — „Kozarowszczyzna" w powiecie oszmiańskim — „Kozarów" w powiecie janowskim — „Koziary" w powiecie brodnickim[1]) — „Kozara" koło Lwowa — „Kozari" koło Halicza — „Kozarzów" w ziemi krakowskiej[2]) — „Kozarze" nad Nurcem na Mazowszu — „Kozarek" na pograniczu polsko-pruskiem[3]) — liczne osady o nemerklaturze chazarskiej w Czechach[4]) — wreszcie „Kozarcy" w Łużycach (dzisiejsze Caseritz)[5]).

Owe zaś łączniki między oboma łańcuchami, to „Kawiori" w ziemi krakowskiej i „Kawyary" w ziemi sandomirskiej[6]).

Już sam fakt, że nazwy osad utworzone z „Kozar" i t. p. pojawiają się w równej mierze na Węgrzech, w południowej Słowiańszczyźnie, co i na ziemiach ruskich, polskich, czeskich i w Łużycach dobitnie świadczy o naiwności pewnego pseudo-historyka, który wzdrygając przed jedynie racyonalną etymologią: Kozar = Chazar, Kawiary = Kabary ucieka się bodaj do tak niedorzecznych etymologicznych wyjaśnień, jak wywiedzenie „Kozar" od polskiej kozy i t. p.[7]). W takim razie i owe po dziś dzień jeszcze istniejące osady na północnym stoku Kaukazu: „Kasara" i „Kusri"[8]) zawdzięczyćby miały powstanie swej nazwy ... polskiej kozie, czy też polskim koziarzom.

O chazarskim początku omawianych nazw świadczą prócz względów ogólno-historycznych jeszcze te momenty, że występują one w znacznej części już w źródłach średniowiecznych i że szczęśliwym zbiegiem okoliczności daje się w niektórych wypadkach dokładnie wykazać związek między nazwą osady, a osadownictwem żydowsko-chazarskiem.

I tak posiadamy w średniowiecznych źródłach dowody na to[9]), że w Kaworach pod Krakowem i Sandomierzem znajdowały się cmentarze żydowskie. Co więcej, można nawet ustalić czas i drogę, jaką przybyli Kobarzy do tych okolic. Z dziejów Chazaryi wiadomo, że w połowie IX-go wieku Chazarzy wojowali z Pieczyngami. W związku z temi walkami wywędrowali w tym czasie do Węgier Madziarzy, a z nimi szczep chazarski, zwany u Konstantyna Porfyrogenety καβάροι (wywodzi się wedle Cassla z hebrejskiego חברים = towarzysze). W jaki wiek później (około 970) przybył do Węgier inny szczep chazarski, również wyznający religię żydowską. Byli to Chaliziowie (wedle Cassla = hebr. חלצים zbrojni[10]).

[1]) Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, wyd. przez Salimierskiego, Chlebowskiego i Walewskiego (litera: K).
[2]) Schipper: Studya, lc., p. 32.
[3]) Słownik geogr., lc.
[4]) Por. naszą polemikę z M. Miesesem na temat „Germanie i Żydzi" w Moriah 1917 (zeszyt 13).
[5]) Słownik geogr., lc.
[6]) Schipper: Studya, lc., p. 32.
[7]) Marylski: Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce, Warszawa 1914.
[8]) Kutschera, p. 133.
[9]) Długosz: Libri beneficiorum, I., 387, podaje o Kawiorach pod Sandomierzem: „circa coemeterium sive sepulturam Judaeorum vinea dicta Kawyary." Podobnie czytamy w jednym dyplomie śedniowiecznym o Kawiorach pod Krakowem: „super certis pratis... iacentibus inter Kawyori, sepulturas iudeorum nec non granicies... Lobszow" (Fr. Piekosiński: Kodeks dyplom. Krakowa, I., Nr. 92).
[10]) Paul Cassel: Magyarische Altertümer, Berlin 1848, oraz J. Bergl: Geschichte der ungarischen Juden, Lipsk 1879, p. 21 i t. d.

Z Węgier migrowali Kabarowie t. zw. „drogą grecką", t. j. doliną Popradu i Dunajca w okolice Sandomierza i Krakowa. Wnioskować o tem można z korespondencyi chagana Józefa, z której wynika, że list Chasdajowy szedł do Chazaryi drogą na Czechy, a stąd przez śląską osadę „Nemzi" (skąd pochodził ów Jakób, syn Eleazara, który list dostawił do miejsca przeznaczenia) na Węgry i czarną Bułgaryę. Jeszcze wyraźniej droga ta występuje w relacyi Ibrahima ibn Jakóba o kupcach żydowskich, którzy przybywają do Pragi z dalekiego wschodu drogą przez Węgry, Słowaczyznę i kraje Mszki, gdzie zatrzymują się w grodzie krakowskim.

Na osady chazarskie, jakie znachodzimy na zachodnim zrębie Słowiańszczyzny rzuca nowe światło wspomniany już w innem miejscu list mesyański z r. 1096, który okazuje nam Chazarów w blizkiem sąsiedztwie z Aškenazami, t. j. Niemcami[1]). Zaciekawia też okoliczność, że pisarz późnego średniowiecza, sławny Abarbanel, nazywa Chazarów — jakby dla zaznaczenia ich asymilacyi z żywiołem niemieckim — wręcz Aškenazami[2]).

Na tle osadniczej nomenklatury, utworzonej z nazw „Kozar" i „Kobar", jaką spotykamy na ziemiach polsko-ruskich, wyraźnie więc występuje fakt imigracyi żywiołu żydowsko-chazarskiego.

Zwłaszcza, gdy uprzytomnimy sobie przy tem owe przywiedzione przez nas na wstępie bezpośrednie wiadomości o Żydach perskich, arabskich i chazarskich, których losu koleje zagnały w czasie od VIII-go do końca X-go wieku do ziem „Rus", „Slavonia" i „Gebalim". Powstanie osad chazarsko-kobarskich przypada najpóźniej na wiek XI-y, względnie XII-y, kiedy to reminiscencye po Chazarach były świeże. Wszelkie bowiem ślady po Chazarach nikną z początkiem wieku XI-go. Ostatnią o nich wiadomość w krajach słowiańskich — przynosi wedle naszej wiedzy Nestor por r. 1023, kiedy to „poszedł Mścisław na Jarosława z Kozarami i Kasagami".

Zobaczmy teraz, jaką rolę odegrał żywioł żydowsko-chazarski na ziemiach Polski i Rusi.

Niewiele mamy w tym kierunku wskaźników, lecz te, jakie mamy, wystarczą, aby migracyi żydowsko-chazarskiej przypisać wcale poważne znaczenie w formowaniu kultury krajów polsko-ruskich.

Nie tutaj miejsce, aby się rozwodzić o wpływach kultury bizantyńskiej na najdawniejszą kulturę polską i ruską. Są to znane w nauce pewniki. Podnieść jeno chcemy — o czem się zwyczajnie w odnośnej literaturze milczy, — że w tym kierunku niewątpliwie w znacznej mierze pośredniczył żywioł żydowsko-chazarski. Wystarczy tylko przypomnieć, że dominujące miejsce wśród ludności żydowskiej Chazaryi zajmowali nieprzerwanie od najdawniejszych czasów aż po czasy upadku państwa Chaganów Żydzi greccy, względnie bizantyńscy i że wpływami ich przesiąkniętą była kultura chazarska.

---

[1]) Por. S Krauss, lc. p 156.

[2]) Ibidem.

Poznaliśmy kulturę ekonomiczną żywiołu grecko-żydowskiego i wiemy, że zajmował się głównie rolnictwem, jedwabnictwem, a pozatem rzemiosłem. Przejście Chazarów z życia koczowniczego do stałego osadnictwa i rolnictwa pod koniec VII-go wieku — poczytaćby można w pewnej mierze za zasługę przywiązanych do roli elementów żydowskich, które napływały do Chazaryi od strony czarnomorskich kolonii greckich oraz tego żywiołu żydowskiego, jaki właśnie o tym czasie napłynął był z krajów Islamu w Małej Azyi.

Wiadomo, że gospodarka rolnicza w Chazaryi osiągnęła z biegiem czasu, a zwłaszcza w dobie chagana Józefa (960) wcale wysoki stopień rozwoju (przejście z ekstenzywnej uprawy ziemi do intenzywnej, ba nawet do ogrodnictwa*).

Nie będzie więc przesadą twierdzenie, że element żydowsko-chazarski spełnił w Polsce, która jeszcze w IX-ym wieku była krajem przeważnie myśliwsko-pszczelniczym, rolę pioniera postępu gospodarczego.

Wpływy imigracyi tego żywiołu odbiły się i na ustroju państwowym Polski. Moment ten podnosi St. Zakrzewski. Istotnie też wielkie zachodzi podobieństwo między stosunkiem książąt piastowskich do państwa a stosunkiem Chagana do krajów czarnomorskich. Podobieństwo daje się też wykazać między systemem drużynnicznym polskim, o jakim już wspomina Ibrahim ibn Jakób — a organizacyą dworu chazarskiego „króla-królów"[1]).

Dospołu z przelotnie bawiącymi na ziemiach polskich Radanitami odegrali Chazaro-Żydzi niemałą rolę przy przebudowie organizacyi szczepowej w organizacyę państwową. Nie najeźdzcy normańscy, czy pomorscy, ale spokojny żywioł chazarsko-żydowski, wychowany w ramach silnej organizacyi absolutyzmu Chaganów — i ten obrotny żywioł Radanitów, znawca stosunków światowych, takie i im podobne żywioły dokonały pokojowego dzieła przebudowy. Zdaje sobie z tego sprawę dawniejsza i nowsza historyografia polska[2]), choć nie akcentuje, że między owymi obcymi, którzy spełnili ową misyę, znajdowali się w pierwszym rzędzie Chazaro-Żydzi i Radanici.

O znaczeniu i wpływach żywiołu żydowsko-chazarskiego na ziemiach polsko-ruskich świadczy dobitnie fakt, że uprawiał on żywą propagandę na rzecz religii żydowskiej.

Na wstępie tego rozdziału przywiedliśmy odnośne wiadomości źródłowe, które ilustrują ten moment. Bliżej się tylko zatrzymamy przy fakcie, jaki naprowadziliśmy pod r. 986. Jest to czas, w którym ważą się losy przyszłej religii na ziemiach ruskich. Pisze o tem Nestor. A więc powysyłał Włodzimierz poselstwa na różne dwory, aby poznały różne religie i przekonały się na miejscu, która jest najlepszą. A stało się to w następstwie dysput, jakie na dworze kijowskim toczyli przedstawiciele różnych religii, między nimi także i Żydzi chazarscy. Tyle Nestor. Ciekawe potwierdzenie tych zapodań daje jeden dokument hebrajski z r. 986, znaleziony na Krymie. Jako wielkie zdarzenie tego roku wymienia on, że przybyli

*) Schipper: Studya, lc., p. 10.

[1]) St. Zakrzewski: Zagadnienia historyczne 1908, p. 212.

[2]) Por. rozprawy J. N. Sadowskiego (w Pamiętniku Akademii umiejętności, Kraków 1876 i w Rozprawach i sprawozdaniach wydz. hist. filoz. Akad. umiejętn. XXIV.) oraz K. Rakowskiego: Wewnętrzne dzieje Polski, Warszawa 1908, p. 13 i dalsze.

w tym czasie na dwór chagana Dawida posłowie księcia „Rus" z miasta Kijowa, aby zbadać religię żydowską*).

A nie była Ruś odosobnionym terenem, dokąd sięgała propaganda religijna Chazaro-Żydów. Wiadomo, że misye żydowskie szły także na Bułgaryę, Węgry i na Kaukaz.

Wśród Bułgarów nadwołżańskich część wyznawała religię żydowską, część islam. Tylko niewielu między nimi pozostało w dawnem pogaństwie lub przyjęło chrześciaństwo. I między Bułgarami naddunajskimi kwitła długie czasy propaganda misyonarzy żydowskich i mahometańskich, zanim działalność Cyryla i Metodego wydała tu owoce (koniec IX-go wieku). Lecz i po przyjęciu chrześcijaństwa nawiedzali państwo wielkobułgarskie misyonarze żydowscy tak, że patryarcha konstantynopolitański wielce był zaniepokojony o przyszłość religii w tej nowej plantacyi chrześciańskiej[1]). O sympatyach dla judaizmu świadczą imiona biblijne, jakie spotykamy jeszcze w X-ym wieku wśród członków domu książęcego; że wspomnimy tylko jednego księcia bułgarskiego z tego czasu, którego czterej synowie zwali się Samuel, Dawid, Mojżesz i Aron[2]).

Nie brakło wyznawców religii żydowskiej i na Węgrzech, gdzie mieszkało wielu Chazarów, złączonych z Madziarami węzłami krwi. O osiadłych na Węgrzech około r. 970 Chalisiach, wspomnieliśmy już w innem miejscu, że wyznawali religię żydowską[3]).

W Semender na Kaukazie panował z początkiem X-go wieku krewny Chagana, który podobnie jak chazarski „król królów" był wyznawcą judaizmu[4]).

Z nowego listu chazarskiego dowiadujemy się wreszcie, że za śladem Chazarów przeszła na żydostwo także część sąsiadujących z nimi Alanów. Wspólność religii ułatwiła w X-ym wieku skoligacenie się dworu chazarskiego z alańskim, czem zadokumentowano sojusz między obu szczepami. Znany z korespondencyi z Chasdajem chagan Józef, miał żonę córkę króla Alanów[5]).

Po poznaniu wszystkich tych faktów nie zdziwią nas owe dysputy i pisma teologiczne, z jakiemi duchowieństwo ruskie wystąpiło w XI-ym wieku przeciw Chazaro-Żydom i krzewionemu przez nich judaizmowi.

Wśród większości ludów polsko-ruskich stanowił element chazaro-żydowski mniejszość, zagnaną tu wskutek podbojów i upadku samodzielnej Chazaryi. Mniejszość ta jednak miała za sobą świetne tradycye, żywem odzywające się echem u ludów słowiańskich, posiadała wysoką kulturę i zdołała ją nietylko zachować dla siebie, ale mimo losu wygnańców miała dość siły i znaczenia, by ją szczepić wśród ludów, u których znalazła przytułek i gościnę.

---

*) D. Chwolson: 18 hebräische Grabschriften, lc., p. 54—55.

[1]) Por. Kutschera, p. 155, 158. — Jakob Caro: Essays (Gotha 1906), p. 118 i dalsze.

[2]) M. Landau w Mitteilungen für jüdische Volkskunde, zeszyt 9, p. 7.

[3]) J. Bergl, lc., p. 20—21, wedle Cinanusa i Gebhardiego.

[4]) Georg Jacob, lc., p. 83, wedle relacyi Abu Ishag al Istachriego.

[5]) Jewish Quart. Rew. N. S., III., 204, oraz S. Krauss, lc., p. 152—153.

Rozdział II.

(Od końca XI-go wieku do roku 1241.)

Osadnictwo żydowskie na ziemiach polsko-ruskich. — Przyczyny imigracyi z Zachodu. — Rozgałęzienie się jej w Polsce i na Rusi. — Stosunki w państwie białoruskiem. — Stanowisko prawno-publiczne Żydów na ziemiach polsko-ruskich. — Życie gospodarcze. — Życie umysłowe.

Aby nie przesądzić samej rzeczy, pozostawiamy na razie bez odpowiedzi kwestyę granic chronologicznych, jakie zakreśliliśmy dla okresu drugiego, stanowiącego przedmiot obecnego rozdziału.

Odpowiedź wyłoni się z samego przedstawienia rzeczy.

Rozpoczynamy od osadnictwa żydowskiego na ziemiach polsko-ruskich. W badanym tu okresie liczba osad żydowskich, jakie dają się źródłowo wykazać, jest niewielka.

Z osad chazaro-żydowskich, jakie poznaliśmy poprzednio, niewątpliwie część powstała w ciągu XII-go wieku, prawdopodobnie też część dawniejszych straciła swoich pierwotnych kolonistów. Jako nowe osady wyłaniają się na ziemi wielkopolskiej trzy wsie żydowskie: „Żydowo" koło Gniezna (przed r. 1205), „Zidovo" w pobliżu Kalisza (przed r. 1213) i „Zidowo" koło Szamotuł (przed r. 1257[1]). Nazwy tych najwcześniejszych wsi o brzmieniu „Zidowo", jakie dają się źródłowo wykazać na ziemiach polskich, wywodzą się niewątpliwie z imion plemiennych, a więc od osadników żydowskich, podobnie jak owa w poprzednim rozdziale wspomniana nazwa „Nemzi" od Niemców, osiedlonych w „urbs Nemzi". Polskie te wsie żydowskie nie są w tym czasie zjawiskiem odosobnionem. Są one ogniwami w długim łańcuchu osad żydowskich o nomenklaturze „Jud-Żyd", jaki poczyna się w Saksonii i ciągnie się przez Miśnię, Łużyce oraz kraje alpejskie, przez Salzburg, Karyntyę i Styryę.

I tak napotykamy w Salzburgskiem w czasie 1087 do 1128 osady, zwane „Judendorf" koło Friesach i Tannsweg. W czasie od 1128 do 1230 wymieniają źródła sześć osad o tejsamej nazwie w Styryi i Karyntyi.

W ciągu XII-go wieku pojawiają się „Judendorf"-y koło Magdeburga, Aschersleben, Quedlinburg, w pierwszej połowie XIII-go wieku koło Salzwedel, Schlettau, Beuchlitz, o tym samym czasie koło Miśni i w Łużycach, gdzie spotykamy „Seidau" (zniemczone wendyjskie „Żidow") koło Bautzen[2]).

Były to osady o charakterze na poły miejskim i wieskim. Ich mieszkańcy żydowscy zajmowali się częścią handlem i lichwą, częścią rolnictwem i ogrod-

---

[1]) Schipper: Studya, lc., Rozdział IV.

[2]) Gengler: Deutsche Stadtrechtshaltertümer, 1882, p. 109. — A. Levy: Geschichte der Juden in Sachsen, 1900, p. 7. — J. E. Scherer: Rechtsverhältnisse der Juden in deutsch-österreichischen Ländern, 1901, p. — S. Neufeld: Die halleschen Juden, lc., 1915, p. 23—25. — A. Licht: Judengemeinde in Meissen (w Mitteilungen des Vereines für Geschichte der Stadt Meissen, 1890, p. 435). — H. Knothe: Zur Geschichte der Juden in der Oberlasitz (Neues Archiv für sächsische Geschichte, 1881, p. 53).

nictwem. Wskazują na to ostatnie zajęcie dość częste wzmianki w źródłach XII-go i XIII-go wieku o ogrodach, winnicach, dobrach ziemskich, stawach rybnych, jakie znajdują się w posiadaniu Żydów tych stron[1]).

Tensam charakter przyjąć możemy i dla naszych wielkopolskich „Żydowo" — zwłaszcza, że przemawia za tem analogia ze stosunków w sąsiadujących z niemi osadami żydowskiemi na Śląsku. Wiadomo bowiem, że Żydzi śląscy tych czasów byli nietylko kupcami, lecz także właścicielami majętności ziemskich i chłopami. Mały Tyniec był około r. 1150 własnością Żydów. W r. 1200 należała wieś Sokolników koło Wrocławia do Żydów Chaskla i Józefa. W jednym dyplomie z r. 1227 czytamy o Żydach-chłopach, którzy orzą na gruntach książęcych w okolicy Bytomia (nad Odrą) i płacą dziesięcinę snopową biskupowi wrocławskiemu[2]).

Oprócz wielkopolskich „Żydowo" wymieniają źródła średniowieczne kilka osad taksamo lub podobnie zwanych (Zidow, Żydow villa, Żydowska Wola, Żydatycze villa, Żydowska villa, Judy, Judi) w Małopolsce, w Kujawach i na Rusi czerwonej. Pierwsze o nich wzmianki występują okolicznościowo w źródłach XIV-go i XV-go wieku, lecz niewątpliwie niektóre z nich powstały już w XIII-ym wieku. Nie zawsze nazwy ich wywodzą się od osadników, ale z osobowych imion ich właścicieli. W XIV-ym i XV-ym wieku niebrak bowiem w Polsce chrześcian i to na wysokich stanowiskach, którzy zwią się: Żydowski, Sydowka, Szidowska, Zidek i t. p. Co do niektórych tylko daje się wykazać, że byli Żydami-neofitami, niepodobna jednak zgeneralizowa' ten rezultat[3]).

Na Rusi białej pojawiają się w badanym tu okresie osady żydowskie w Kijowie (przed r. 1113)[4]) i w Czernichowie (przed r. 1181)[5]) — na Wołyniu: we Włodzimierzu (przed r. 1171)[6]).

Naogół więc widzimy, że ludność żydowska była rozsianą po całej przestrzeni polsko-ruskiej od Czernichowa na dalekim wschodzie aż po zachodni zręb Wielkopolski, gdzie leżała wieś żydowska, zwana „Judy-Judi".

Zobaczmy teraz, z jakich źródeł zasilał się liczbowo żywioł żydowski w tym okresie.

W przeciwieństwie do poprzedniego okresu, żywszą teraz strugą płynie do ziem polsko-ruskich żywioł żydowski z zachodu europejskiego i co ważniejsze, okazuje obecnie tendencye do stałego osadnictwa.

Składa się na to kilka momentów ogólnej natury:

---

[1]) Por. A. Licht, lc. oraz M. Wiener: Regesten zur Geschichte der Juden in Deutschland während des Mittelalters, p. 106, Nr. 10, p. 107, Nr. 17, p. 217, Nr. 2, p. 218, Nr. 3, i t. d.

[2]) Schipper: Studya, p. 30—31.

[3]) Ibidem, 33—35.

[4]) Regesty i nadpisy, I., Nr. 168, 169.

[5]) W r. 1181 pojawia się w Londyńskiej szkole talmudycznej Żyd Abraham z Czernihowa — por. A. M. Hyamson: A history of the Jews in England, — Londyn 1908, p. 32.

[6]) Aronius, lc., Nr. 304.

1. Ogólne prześladowania Żydów w Niemczech w latach 1096 i 1148, partykularne w latach 1218, 1235, 1241[1]);

2. Pogorszenie się położenia prawno-publicznego i społecznego Żydów zachodnio-europejskich: za ochronę życia mienia muszą się coraz to większemi sumami opłacać patronom, gdy przedtem daniny ich miały charakter symboliczny — serwikamerat, tworzący podstawę dla ochrony Żydów, pojawia się jeszcze 1103 jako stosunek ogółu Żydów do patrona naczelnego, po pierwszych wyprawach krzyżowych rozszczepia się jednak ze szkodą dla Żydów i odtąd każda gmina żydowska z osobna walczyć musi o to podłoże życia[2]);

3. Wyparcie Radanitów z drogi przez morze Śródziemne wskutek konkurencyi miast włoskich — a w szczególności świeżo zakwitłych centrów handlu lewantyńskiego: Wenecyi, Amalfi i Bari (przełom X-go i XI-go wieku). — W następstwie tego coraz to większe znaczenie nabiera dla Radanitów droga na Wschód, wiodąca przez kraje słowiańskie z głównymi centrami w Pradze, Włodzimierzu wołyńskim i Kijowie[3]);

4. Rozkwit życia miejskiego w krajach zachodnio-europejskich, walka konkurecyjna mieszczaństwa tubylczego z kupiectwem żydowskiem, wypieranie Żydów z handlu detailicznego, oparcie hurtownego handlu Żydów przeważnie o artykuły dalekiego Wschodu i krajów słowiańskich (niewolnicy, futra, sól, (zboże)[4]);

5. Początki kolonizacyi niemieckiej w Polsce. „Drang nach Osten" ogarnia i żydostwo niemieckie. Najgęstsze jego skupienia są w tej epoce coprawda jeszcze w okolicach nadreńskich — lecz już z początkiem XIII-go wieku wyłaniają się tendencye ku przeniesieniu się centrów życia żydowskiego do okolic naddunajskich, skąd rozprószy się żywioł żydowski na dalszy wschód[5]).

Niemniej nie należy sobie wyobrażać, że zachodni żywioł żydowski napływał do ziem polskich w badanym tu okresie masowo, szeroko rozlanemi falami. Przeciwnie była to imigracya grupami, rodzinami, dokonywała się w procesie, obejmującym kilka wieków i była prawie, że niepokaźna dla oka, choć doniosła w nieprzemijających skutkach.

Świadczy o tem wszystkiem fakt, słusznie podniesiony przez Jakóba Caro, że kronikarze polscy o imigracyi żydowskiej do ziem polskich od stron zachodnich — głębokie zachowują milczenie: tak mało wpadał im ten fenomen w oczy[6]).

Do naszych czasów odnosi się zaledwie kilka wzmianek i to w kronikach czeskich, które ilustrują wędrówkę Żydów do Polski.

---

[1]) Por. S. Salfeld: Das Martyrologium des Nürnberger Memorbuches.

[2]) E. Täubler: Zur Geschichte der Kammerknechtschaft (Mitteilungen des Gesamtarchivs der deutschen Juden, IV., p. 44—62).

[3]) J. Schipper: Der Anteil der Juden am europäischen Grosshandel mit dem Orient — 1910.

[4]) Ibidem oraz J. Schipper: Anfänge des Kapitalismus bei den abendländischen Juden, Wiedeń 1907.

[5]) O tem obszerniej w naszej pracy o rozwoju żywiołu żydowskiego w Europie środkowej, która się pojawi w przyszłości.

[6]) J. Caro: Essays, lc., p. 123.

O prześladowaniach Żydów czeskich w r. 1098 i ucieczce wielu ich rodzin do Polski i na Węgry — była już mowa w poprzednim rozdziale. W r. 1161 świeżo wybuchają pogromy Żydów w Pradze. W r. 1187 emigrują z Pragi bogatsi Żydzi z obawy przed zarazą i prześladowaniami[1]). Przyjąć można, że i tym razem droga wiodła ich do Polski.

O wędrówce z Zachodu najwyraźniej świadczą formy osadnicze żywiołu żydowskiego, owe wsie żydowskie na ziemiach polskich, które są jakby przeszczepieniem metody kolonizacyjnej, używanej jak widzieliśmy — przez Żydów saskich, łużyckich i austryackich. Podnieść bowiem należy, że tak owe „Judendorf"-y zachodnie, jak i „Zidovo" w Polsce pojawiają się z reguły w najbliższem sąsiedztwie targowic i osad miejskich i tworzą w wielu wypadkach rodzaj przedmieścia, które z biegiem czasu wciśniętem zostanie w obręb murów miejskich jako osobna dzielnica żydowska (villa, vicus, platea iudaeorum).

Trudno przyjąć, aby żywioł Żydów zachodnich objął w naszym okresie oprócz ziem polskich, także i położone na dalszym wschodzie ziemie czerwono- i białoruskie. Granica wschodnia, do jakiej sięgała imigracya Żydów zachodnich, nie była snać dalej posuniętą, aniżeli wschodni zrąb kolonizacyi niemieckiej. Wiadomo zaś, że kolonizacya niemiecka dopiero w drugiej połowie XIV-go wieku zaczęła się posuwać ku krajom ruskim i litewskim.

Posiadamy coprawda wyraźne wzmianki w relacyach podróżników żydowskich, Benjamina z Tudeli (około r. 1160) i Petachji z Regensburga (około r. 1173), że celem podróży kupców żydowskich z Zachodu był Kijów jako jedna z głównych targowic handlu wschodniego[2]). Wynikiem atoli tych stosunków mogło być conajwyżej założenie odosobnionej faktoryi kupieckiej przez Żydów zachodnich, podobnie jak taką faktoryę utrzymywali w Kijowie kupcy regensburscy, których spotykamy tu już w wieku XII-ym.

Rozgałęzienie się żywiołu zachodnio-żydowskiego na ziemie ruskie trudno przyjąć i z innego jeszcze względu.

Z początkiem XII-go wieku daje się na Białorusi zauważyć silny ruch antiżydowski. Propaganda duchowieństwa ruskiego i konkurencya handlowa doprowadzają w latach 1113 do 1124 do wybuchu pogromu Żydów w Kijowie[3]). Następuje częściowa emigracya. Dziwnym splotem rzeczy spotykamy jednego z ówczesnych wygnańców kijowskich aż na Krymie. Jest nim Jakób, syn Salomona, którego nagrobek z wyrytą na epitafium datą śmierci 1167 znaleziono w Mangup. Głosi o nim epitafium, że był jednym z wygnańców z ziemi Rus (מגרושי רוס)[4]).

W pierwszych dziesięcioleciach XIII-go wieku zapełniają się luki, wytworzone przez tą emigracyę. Napływają wtedy do ziem ruskich Żydzi z Bułgaryi, gdzie za Jana Asena (1218 do 1241) żyją w wielkiem poniżeniu[5]) oraz z Byzancyum, gdzie ich prześladuje cesarz Joannes Dukas Batazes (1222 do 1254)[6]).

[1]) Bondy-Dworsky: Regesten, lc., Nr. 14 i 16.
[2]) Schipper: Studya, p. 38.
[3]) Regesty i nadpisy, I., Nr. 169.
[4]) Chwolson: 18 hebräische Grabschriften aus der Krim, lc., p. 105.
[5]) Jireček: Geschichte der Bulgaren, p. 248.
[6]) Krauss, lc., p. 54.

Poznać nam obecnie wypada, jak się ułożyły stosunki prawno-publiczne Żydów na ziemiach polsko-ruskich w omawianym tu okresie.

O Żydach w stronach ruskich nie daje się w tym kierunku nic pewnego powiedzieć. Z faktu jednak, że mogli nabywać niewolników i prowadzić nimi handel[1]) — snu można wniosek, że byli warstwą wolną; posiadanie bowiem niewolników było przywilejem wyłącznie elementów wolnych.

Z większą pewnością można przyjąć ten stosunek dla Żydów polskich. Donosi nam bowiem Kadłubek, że za zabójstwo Żyda wyznaczona była kara Septuaginta, a więc kara, wymierzana zwyczajnie za obrazę majestatu lub świętokradztwo. Dowiadujemy się też z tego samego źródła, że napaści żaków szkolnych na Żydów karane były, jak zbrodnia, a rodzicom, którzy nie byli w stanie zapłacić kary za napastników, groziło zesłanie do kopalń[2]).

Zmiana na niekorzyść Żydów daje się skonstatować dopiero w drugiej połowie XIII-go wieku i stoi ona w związku z rozrostem kolonizacyi niemieckiej, która wraz z zachodnimi wzorami organizacyjnymi przeszczepiła na grunt polski i serwikamerat Żydów zachodnich.

O życiu wewnętrznem Żydów na ziemiach polsko-ruskich w XII-ym i w pierwszej połowie XIII-go wieku posiadamy — jak na odległe czasy i ograniczoną liczbę źródeł — dość obfite wiadomości.

Na polu gospodarczem uderza nas wielka ruchliwość uwijających w tych stronach Radanitów. Podróżują po ziemiach ruskich i w Polsce (relacye Eliezera ben Natana i Izaka ben Durbalo), wożą przez Polskę razem z kupcami greckimi wino z Węgier i sól z Rusi.

Na przełomie XII-go i XIII-go wieku spotykamy kupców żydowskich, którzy podróżują z Bułgaryi, tego „greckiego Kanaan" i z Konstantynopola do Pragi. Podróż wiedzie ich transito przez Polskę i Śląsk. Donosi o nich słynny rabin czeski Izak Or-sarua (zmarły koło r. 1250), a potwierdzają jego relacyę taryfy celne, ustanowione 1226 na granicy śląskiej w Rosenbergu, które wspominają o kupcach żydowskich, ciągnących tędy ze wschodu pieszo bądź konno.

Handel ten opiera się o Pragę na zachodnim i Kijów na wschodnim zrębie Słowiańszczyzny, te główne wedle relacyi Benjamina z Tudeli i Petachji z Regensburga targowice handlu wschodniego na ziemiach słowiańskich.

Żydzi polsko-ruscy biorą w tym handlu udział nie tylko w granicach Rusi i Polski, czasem wybierają się sami z towarem na daleki zachód bez pośrednictwa Radanitów.

I tak spotykamy 1171 w Kolonii rabbi Benjamina, Żyda z Włodzimierza wołyńskiego, który tu kupczy razem z francuskim Żydem, Abrahamem z Carentan.

Napływ Żydów czeskich dostarcza książętom piastowskim zdolnych i bogatych mincerzy, którzy za czasów Mieczysława III, Kazimierza Sprawiedliwego, Bolesława Kędzierzawego i Leszka Białego wybijają owe sławne brakteaty z na-

[1]) Benjamin z Tudeli zna kraje polsko-ruskie jako „Kanaan", nazwę tę tłumaczy w związku z handlem niewolnikami.

[2]) Kadłubek: Hist. Polon. wydanie Przezdzieckiego, p. 158.

pisami hebrajskimi, jakie znaleziono w wykopalisku Bekerowskiem, Wienieckiem i Głębockiem[1]).

Żydzi zachodni zawiązują między sobą spółki handlowe dla zakupu towarów w ziemiach ruskich i uprawiają handel terminowy. I tak zakupują całą produkcyę płaszczy flandryjskich, jakiej się spodziewają w danym czasie. Nabyty w ten sposób we Flandryi towar eksportują następnie do ziem „Russia", gdzie go pozbywają w zamian za futra. W handlu prym wodzą Żydzi nadreńscy z Kolonii i Moguncyi. Wiadomości o tych niezwykle ciekawych stosunkach flandryjsko-ruskich zachowały się w responsach rabinackich z połowy XII-go wieku[2]).

Ożywiony w naszym okresie handel Radanitów na ziemiach słowiańskich, wywołany wyparciem ich z Lewanty przez miasta włoskie — silne wycisnął piętno na życiu duchowem Żydów polsko-ruskich.

Rozluźniają się węzły, które ich w poprzednim okresie łączyły z kulturą żydostwa grecko-bizantyńskiego. Radanici i ci Żydzi zachodnio-europejscy, którzy napływają obecnie do ziem polskich dla stałego osadnictwa tworzą pomost między żydostwem polsko-ruskiem, a zachodnią Europą. Niebawem też przechyli się siła ciążenia. Duchowo grawituje żydostwo polsko-ruskie już w XII-ym wieku na zachód ku kulturze żydowskich „mędrców nadreńskich" i pionierów czeskich.

Żyjący na przełomie XII-go i XIII-go wieku sławny Izak „Or-sarua" wygłasza o stosunkach tych takie znamienne zdanie: „Od mistrzów naszych w Moguncyi, Wormacyi i Spiry początek wzięła nauka dla całego Israela i odkąd gminy powstały w naszych państwach słowiańskich, przestrzegają ojcowie nasi przepisów tej nauki" (Or-sarua, I., 2176).

W podobne słowa odzywa się o Żydach całej Polski żyjący w XII-ym wieku Żyd hiszpański Abraham ibn Daud. Wylicza ich jako zwolenników nadreńskich mistrzów rabinizmu tuż obok Żydów niemieckich i francuskich[3]).

A owóż rozsiane po różnych źródłach wiadomości, które tą grawitacyę bardzo dokładnie ilustrują:

I tak wędruje uczony żydowski Mojżesz z Kijowa, — do akademii talmudycznej rabina zachodniej Jakóba Tam (XII-y wiek)[4]).

W r. 1181 spotykamy niejakiego Abrahama z Czernichowa w sławnej akademii londyńskiej. Przebywa tu razem ze swym rodakiem Izakiem z Rusi[5]). Ruscy Żydzi ciągną w XII-ym wieku do uczelni żydowskich w Niemczech, ba nawet do akademii w Toledo[6]).

Uczeni żydowscy z ziem polsko-ruskich utrzymują stosunki z rabinami zachodnimi. Wskazuje na to okoliczność, że spotykamy się w tym czasie dość często z wzmiankami o talmudystach polsko-ruskich w pismach rabinów zachod-

---

[1]) Źródła obacz w naszych Studyach, lc., p. 38—42.

[2]) W. Hoffmann: Geldhandel, lc., p. 11, oraz Anhang Nr. 35.

[3]) ספר הקבלה editio Neubauer (Mediaeval Jewish Chronicle, I., 79), oraz Krauss, lc., p. 77—78.

[4]) Abr. Epstein: Moses aus Kiew (Monatsschrift für Geschichte der Juden XXXIX., p. 511 i XL., p. 134).

[5]) A. M. Hyamson: A history of the Jews in England, 1908, p. 32 i p. 113.

[6]) Zunz: Zur Geschichte und Literatur, p. 170, wedle Tur Eben ha-eser, 118 i responsów Aschera, Nr. 52, 3.

nich. Anonimowy uczeń rabina regensburskiego, Jehudy Pobożnego wspomina w swym komentarzu do pięcioksiągu (początek XIII-go wieku) o uczonych: Izaku z Rosyi oraz Izaku i Mordechaju, obu z Polski[1]).

Meier z Rotenburga (połowa XIII-go wieku) cytuje Mojżesza z Kijowa[2]). Rabin zachodni Mojżesz syn Nachmanna (żył między 1140 a 1240) podaje o znanym podówczas talmudyście Mojżeszusynu Chasdaja, że pochodzi z Polski (ר' משה מפילינא).

Zakwitły pod wiewem kultury Żydów zachodnich pierwosnki wiedzy rabinicznej wśród Żydów na ziemiach Polski i Rusi. Liczba znanych z XII-go i pierwszej połowy XIII-go wieku uczonych żydowskich, których ojczyzną były te ziemie, jest — jak widzimy z powyższych wzmianek — wcale pokaźną i daje się jeszcze skompletować Samuelem z Rusi, który około r. 1124 pisze komentarz do pięcioksiągu[4]) oraz wspomnianym już w innem miejscu Jakóbem, synem Salomona, zagnanym do Mangup na Krymie „wygnańcem ruskim“, autorem dzieła filologicznego[5]).

„Obcy“ Żydzi i duchowieństwo, z cudzoziemców przeważnie złożone, jedynymi byli w ówczesnej Polsce i Rusi pionierami jakowegoś ruchu umysłowego.

Z tradycyjnem przywiązaniem do „księgi“ dbało ówczesne żydostwo polsko-ruskie, aby w żadnej gminie nie brakło duchowego przzodownika. Dbało o to, choć naogół było ubogie (bogactwa znajdowały się w owych czasach jeno w skrzyniach i tobołach przelotnie w Polsce bawiących Radanitów i kilku mincerzy książęcych). Świadczy o tem list, jaki około r. 1200 pisze Elieser, syn Izaka z Czech do słynnego rabbi Jehudy ha-Chassid z Regensburga. Czytamy tu, że gminy żydowskie na Rusi, w Polsce i na Węgrzech są ubogie i że przodownicy ich duchowi (לומדים) za spełnianie funkcyi rabina, kantora, nauczyciela i rzezacza w jednej osobie pobierają dobrowolne datki, jakie dla nich przeznaczają członkowie gminy z okazyi świąt, weselisk, urodzin i t. p.

Niema powodu, aby kwestyonować prawdziwość tego obrazu. Skreślił go bowiem współczesny tym czasom talmudysta, a co najważniejsze: na podstawie autopsyi[6]).

---

[1]) Zunz: Zur Geschichte und Literatur, lc., p. 80.

[2]) Meier z Rotenb., Responsum 443.

[3]) Tykociński: Mose b. Chisdai und Mose Taku (Monatsschrift 1910, p. 72 ff.).

[4]) M. Braun: Geschichte der Juden in Schlesien, p. 3.

[5]) Chwolson: 18 hebräische Grabschriften, lc., p. 105.

[6]) Relącya Eliesera z Czech przywiedziona jest w resposach Meiera z Rotenburga (editio Lwów, Nr. 112). Ostatnio przedrukował ją w całej osnowie M. Brann: Geschichte der Juden in Schlesien, p. 32.

Rozdział III.

(Od roku 1240 do 1350.)

Napady tatarskie i ruch mesyański. — Osadnictwo żydowskie. — Handel wschodni i imigracya żywiołu żydowskiego z Bizancyum. — Kolonizacya niemiecka i żywioł żydowski z zachodu. — Wpływy niemczyzny. — Stanowisko prawno-publiczne Żydów i gospodarka żydowska. — Czarna śmierć.

Nie bez przyczyny obraliśmy r. 1241 jako punkt zwrotny w dziejach Żydów polsko-ruskich. Napady tatarskie, zwierzchnictwo chanów kipczackich nad Rusią przez więcej jak dwa stulecia, pochód Batu-chana na Polskę, Śląsk, Morawy i Węgry — wszystkie te wstrząśnienia nie pozostały bez wpływu na ukształtowanie się żywiołu żydowskiego w ziemiach Rusi i Polski.

Napady tatarskie przypadają na czas, z którym chiliastyczne idee Żydów związały nadejście Mesyasza. Rok 1241 odpowiada według żydowskiej rachuby rokowi 5001, a z nastaniem szóstego tysiąclecia począć się miały mesyaszowe czasy. Już w r. 1235 ogarnia Żydów czeskich ruch mesyański. Żydzi z Pragi wybierają się w drogę do Jerozolimy[1]).

W powstałym o tym czasie „Nizzachon" anonimowego autora czytamy o walkach, jakie rozgrywają się w Palestynie i o tem, jako chrześciaństwo małą przedstawia siłę w porównaniu z liczbą Żydów, Mahometan i Tatarów[2]).

I donoszą nadto Gesta Trevirorum, że „bardzo wielu Żydów cieszyć się poczęło, sądząc, że Mesyasz nadchodzi i wyzwolenie, bowiem był to rok Pański 1241"[3]).

Nie spełniły się nadzieje. Poczęły się coprawda wędrówki Żydów, ale w innym, niż palestyński, kierunku i z innemi też, niż palestyńskie, tendencyami.

Wystarczy rzucić okiem na osadnictwo żydowskie w ziemiach ruskich i polskich w okresie 1241 do 1350, aby poznać ślady pochodu tatarskiego i rządów chanów kipczackich na Rusi.

Na Rusi białej i czerwonej o tym czasie niemal głucho o Żydach. Znikają gminy żydowskie w Kijowie, Czernichowie i Włodzimierzu, o których dość obficie płynęły wiadomości w okresie poprzednim.

Ustają też wszelkie wiadomości o handlu kupców żydowskich w tych stronach, acz do niedawna Kijów i Włodzimierz celem były podróży tak częstych na Rusi Radanitów.

---

[1]) Bondy-Dworsky: Regesten, Nr. 19.

[2]) Por. Sefer Nizzachon (t. zw. vetus w odróżnieniu od powstałego pod koniec XIV-go wieku „Nizzachon" Lipmana z Mühlhausen) w wydaniu i tłómaczeniu Wagenseila (Tela iquea Satanea), p. 176: „Annon enim Judaei, Ismaelitae et Tartari, maximaque pars hominum num haudquaquam se ei (scil. Domino christianorum) incurvat?" — Zobacz Zunza: Zur Geschichte und Literatur, lc., p. 85.

[3]) Monum. Germ. S. S. XXIV., oraz H. Bresslau: Juden und Mongolen (Geigers Zeitschrift für Geschichte der Juden, II., p. 382).

Dopiero około r. 1288 wyłania się wzmianka o osadnictwie Żydów w Włodzimierzu Wołyńskim[1]), a jeszcze później natrafiamy na pierwszy ślad Żydów we Lwowie (1356)[2]).

Prócz tych dwóch gmin żadne inne nie dają się wykazać w tym okresie na Rusi.

Żywszem natomiast tętnem zaczęło bić życie żydowskie na ziemiach Piastowiczów, w Małopolsce, Wielkopolsce, na Mazowszu i na Śląsku.

Powstają nieznane przedtem gminy żydowskie w Krakowie (XIII-y wiek)[3]) i Sandomierzu (przed r. 1367)[4]) — w Kaliszu (1287) i Poznaniu (ante 1350)[5]) — w Waszawie (XIII-y wiek)[6]).

Najbujniejszy rozkwit żywiołu żydowskiego zauważyć się daje o tym czasie w ziemiach Piastowiczów na Śląsku. Liczba gmin żydowskich, która w XII-ym wieku wynosiła tu całkiem trzy, wzrasta w ciągu XIII-go wieku o pięć, a w czasie od 1300 do 1350 o 16[7]).

Z wszystkich tych danych wyraźnie wynika, że centrum życia żydowskiego na ziemiach polsko-ruskich, które poprzednio znajdowało się na Rusi (wnioskować można o tem większej liczby osad żydowskich, z propagandy religijnej, jaką uprawiają Żydzi w Białorusi i z dość częstych wzmianek o uczonych żydowskich z Rusi, jakie napotykamy w okresach poprzednich) przeniosło się obecnie na zachodni zręb ziem polskich.

Jeszcze wyraźniej występuje skręt, jaki wzięło życie żywiołu żydowskiego na ziemiach polsko-ruskich wskutek napadów Tatarów i zwierzchnictwa tatarskiego na Rusi, na tle udziału Żydów w handlu wschodnim.

Z powodu niepewnych stosunków na Rusi ustają podróże handlowe na Kijów i Włodziemierz. Radanici znikają prawie całkiem z terenu polsko-ruskiego. Handel wschodni idzie od połowy XIII-go wieku prawie wyłącznie drogą przez Węgry, doliną Popradu i Dunajca przez Stary Sącz i Kraków na Śląsk przez granicę celną w Rosenbergu, skąd zmierza na zachód ku stronom austryackim i niemieckim i na północ ku Pradze.

Na drodze tej, transito dotykającej Małopolski, spotykamy kupców żydowskich już w pierwszej połowie XIII-go wieku (por. wzmianki w dziele Or-sarua i w taryfach celnych Rosenberga z r. 1226) — obficiej jednak płyną o nich wiadomości dopiero w drugiej połowie XIII-go wieku i w wieku XIV-ym. Znamienny występuje przytem fakt, że miejsce dawnych kupców żydowskich z nad Rodanu

---

1) Regesty i nadpisy, lc., Nr. 178.

2) Schipper: Studya, lc., p. 66.

3) Meier z Rotenburga (żył w czasie od 1230 do 1293) wspomina w swem responsum § 362 (wydanie lwowskie) o rabinie z Krakówa (קרוקוב) Jakóbie Cohn. Jest to najstarsza zarazem wzmianka o gminie żydowskiej w Krakowie. Najwcześniejsza wiadomość o ulicy żydowskiej w Krakowie, jaką przynoszą źródła polskie, pochodzi z r. 1304 (por. nasze Studya, lc., p. 63).

4) Schipper: Studya, lc., p. 65.

5) Ibidem, p. 62—63.

6) H. Nussbaum: Szkice hist. z życia Żydów w Warszawie, 1881, p. 3.

7) O tem w pracy naszej o rozwoju żywiołu żydowskiego w Europie środkowej, którą przygotowujemy od szeregu lat.

i Renu (Radanici) zajęli obecnie kupcy żydowscy z dalekiego wschodu oraz Żydzi greccy. Widzimy też, że pod wpływem podróży handlowych przez kraje polskie, śląskie i morawskie niektórzy z tych kupców osiadają w tych ziemiach na stałe.

A oto ilustracye źródłowe dla tych faktów:

Na drodze z Węgier przez Stary Sącz wspomina kupców żydowskich przywilej, nadany Sączowi przez Władysława Łokietka w r. 1327. Są oni zwolnieni od wszelkich ceł, jakie opłacano w Rytrze i Sączu. Dowód, że handel żydowski był popierany przez króla polskiego (porównaj też artykuły XII. i XXXVI. przywileju kaliskiego z 1264 oraz odnośne przepisy przywileju Kazimirskiego z r. 1333)[1]).

W XIV-ym wieku spotykamy kupców żydowskich z Grecyi, którzy utrzymują bezpośrednie stosunki handlowe poprzez zachodni zrąb Słowiańszczyzny z miastami dolnoaustryackimi. Za ich pośrednictwem dostaje się do Wiener-Neustadt cukier i ryż z Kandyi[2]).

W księdze kahalnej Kromieryża (Memorbuch), sięgającej swojemi pierwszemi zapiskami w nasze czasy, figurują jako najstarsi członkowie gminy Żydzi o takich charakterystycznych imionach, jak Kalonymos, Mamli, Kaleb Jakar, Abba Mari[3]). Nie trudno w nich poznać Żydów greckich i azyatyckich. Dostali się w te strony niewątpliwie dzięki stosunkom handlowym między Grecyą, a zachodnim zrębem Słowiańszczyzny.

Na Śląsku spotykamy w aktach z połowy XIV-go wieku takie imiona żydowskie, jak K o b o s (skrócone z greckiego Jakobos), S a b day, Y l a†). O ostatnich dwóch imionach zauważyć należy, że pojawiają się najwcześniej na Krymie (już w IV-ym wieku po Chrystusie) i są tu bardzo popularne wśród Żydów. Wśród żydostwa dalszego zachodu nie spotykamy ich wcale. Są natomiast powszechne w tejsamej mierze, co u śląskich, także u Żydów polskich i ruskich[5]).

Imigracya żywiołu żydowskiego ze Wschodu azyatyckiego i z Grecyi, dająca się z powyższych świadectw wyśledzić na ziemiach polsko-śląskich, nie mogła jednak zaważyć na szali, o ile chodzi o czynniki, które w naszym okresie formowały kulturę Żydów polskich.

Decydujące wpływy szły w owym czasie od stron zachodnich.

Na żywą imigracyę żywiołu żydowskiego z Niemiec, który napływał do Polski stopniowo poprzez etapy w Czechach, Morawach i na Śląsku wskazują w naszym okresie następujące momenty:

a) imiona Żydów polskich, jakie w czasie od r. 1300 do 1350 wymieniają akta polskie, są albo wprost niemieckiego pochodzenia, albo też utworzone są pod wpływem imiennictwa Żydów niemieckich. A więc zwą się Żydzi polscy tych czasów Merkelin, Jacola, Koslin, Muschin i t. p. Imiona o tem samem brzmieniu

---

[1]) S c h i p p e r: Studya, l. c., p. 50 i 67.

[2]) לקט יושר editio J. Freimann, Berlin 1903, I., 74 i 75.

[3]) F r a n k l - G r ü n: Der Ursprung der Gemeinde Kremsier (Brann'a: Monatsschrift 1895, p. 513 i dalsze).

[4]) Por. B r a n n ' a: Geschichte der Juden in Schlesien. Anhang III.

[5]) O tem obszerniej w przygotowanej do druku pracy naszej: Die geschichtlichen Zusammenhänge der jüdischen Sprache und Literatur.

bardzo często napotykamy w ciągu XIII-go i XIV-go wieku u Żydów norymberskich, wiedeńskich, styryjskich, czeskich i śląskich.

W r. 1324 pojawia się w Krakowie Żyd Jordan (ojciec sławnego Lewka, bankiera Kazimierza Wielkiego). Imię to spotykamy już wcześniej w Goslar, gdzie 1321 przebywa Żyd Jordan von Derneburg, występuje też na Śląsku (przed r. 1345) i w Czechach (1345).

Inny Żyd krakowski, występujący w aktach z r. 1312 — zwie się Dobrensco, a więc szczyci się imieniem o brzmieniu słowiańskiem. Niemniej wziął swoje imię od żydowskich przybyszów z Zachodu. Jest on hebrajskim Tobiaszem, którego przetłómaczyli Żydzi niemieccy na „Gutkind". Na pograniczu niemiecko-słowiańskiem stał się z Gutkinda pod wpływem osiadłej tu ludności słowiańskiej „Dobrensco", podobnie jak Żydówka zwana nad Renem Gute (Guda, Gude, Gutgin, Gudekina) przeobraziła się w Regensburgu w Dobrizel (1242), a na Śląsku w Dobruskę, Debruskę (ante 1350).

Jeśli już mowa o kobietach, wspomnijmy przy tej sposobności o dwóch krakowskich Żydówkach, jakie znamy z tych czasów (1342). Zwą się Kaschycza i Zwonka. Imienniczka Kaszyczy zwie się o tym czasie na Śląsku Katharine, a więc jeszcze z niemiecka. Nasza zaś Zwonka nie zdoła swym słowiańskim dźwiękiem ukryć swego pochodzenia z ... okolic salcburgskich. Jeno w Salcburgskiem istniał zwyczaj, ujęty potem w uchwałę synodalną (z r. 1418: „nolam solantem"), że Żydówki dla odróżnienia od kobiet chrześcijańskich — nosiły dzwonki u swych sukni. Dzwoniły i niebawem też dostały imiona „Glöckel". Owóż i nasza Zwonka to taka salcburgska Glöckel[1]).

b) Wiadomo, że przywileje generalne Żydów polskich, których szereg otwiera przywilej kaliski z r. 1264 — opierają się o prototyp niemiecki: przywilej Fryderyka Bitnego z r. 1244. Dodać należy, że odbijają się w nich ponadto wpływy Zwierciadła sakiego oraz przywilejów dla Żydów Spiry (1090) i Wormacyi (1157), które znów mają się opierać o wzór włoski. Jeśli chodzi o okoliczności, które towarzyszyły recepcyi na ziemiach polskich, to wystarczy wskazać na wstęp do każdego z przywilejów polskich.

Stereotypowo powtarza się formułka, że książę czy król nadaje przywilej ze względu na „peticiones Judaeorum nostrorum". Inicyatywa wychodziła więc od Żydów, oni też oglądali się za wzorem. I jeśli czerpali z ustawodawstwa niemieckiego o Żydach, świadczy to wymownie, że stali w kontakcie z Żydami niemieckimi.

Imigrując do Polski znalazł się żywioł żydowski z Zachodu w naszym okresie w warunkach, sprzyjających kultywowaniu tych form życiowych, jakie był wytworzył na Zachodzie.

Miasta polskie były głównym celem jego wędrówki. Osiadał w nich w dzielnicach, zamieszkiwanych przez mieszczaństwo niemieckie. W Krakowie n. p. mieszkają w „vicus iudeorum" obok siebie Żydzi i Niemcy. Obok domów Muschina czy Jacoli, Jordana czy Koslina stały domy niemieckich Frixconców, Gunsherów,

[1]) Obszerniej o tem w naszych „Geschichtlichen Zusammenhänge der jüdischen Sprache und Literatur".

Ergellardów i t. p.[1]). Podobnie i w Włodzimierzu Wołyńskim występują obok siebie Żydzi i Niemcy[2]).

O uszy Żyda polskiego obija się, jak w miastach zachodnich, słowo niemieckie. Życie gospodarcze, jakie wiedzie — a więc, handel, lichwa i rzemiosło — wprowadza go w styczność z takiemi warstwami społeczności polskiej, jak niemieckie mieszczaństwo i zniemczona szlachta. Wogóle były w owym czasie wpływy niemczyzny tak silne, że zdawało się, iż język polski zejdzie do rzędu narzecza kaszubskiego, łużyckiego lub połabskiego: pod słowiańską pokrywą niemiecki duch, słownictwo przesycone niemieckimi wyrazami, nietylko pojedyncze słowa, ale całe zwroty, ba nawet składnia więcej niemiecka, niż polska[3]).

Nie dziwmy się więc, że zdołały się przeszczepić narzecza niemieckie, jakiemi mówili podówczas Żydzi Niemiec, Węgier i Czech, na grunt żydostwa polsko-śląskiego. I nie osądzajmy też tego faktu jako wyraz wrzekomego patryotyzmu migrantów żydowskich, którzy ciągnęli z krajów niemieckich do Polski (Jakób Caro).

Inna rzecz, że Żydzi przetrwali językowo w niemczyźnie poprzez oryginalny twór ludowy: język żydowski, gdy polszczyzna zdołała się wyzwolić z pętów germańskich. Wytłómaczenie tego zjawiska przekracza jednak ramy niniejszej pracy i dlatego zająć się niem w tem miejscu nie możemy[4]).

Dla zaokrąglenia obrazu, jaki pozwalają rozsnuć źródła tych czasów, pozostaje nam jeszcze do omówienia stanowisko prawno-publiczne Żydów w tym okresie i ich gospodarka.

Odsyłając po szczegóły do naszych „Studyów" lc. ograniczamy się do podniesienia następujących momentów:

a) Pod wpływem recepcyi wzorów zachodnich stają się Żydzi w tej epoce „niewolnikami skarbca" książęcego, względnie królewskiego, podczas gdy poprzednio tworzyli jeszcze warstwę wolną. Przynależność Żydów polskich do skarbca królewskiego (servikamerat) nie wiedzie jednak w praktyce do tych ograniczeń, jakie są na porządku dziennym w zachodniej Europie już od XII-go wieku. Żydzi cieszą się wcale szerokimi przywilejami i podlegają odrębnym przepisom stanowym. W sprawach między sobą rządzą się wedle prawa żydowskiego, w sprawach zaś z chrześcijanami i w sprawach karnych podlegają juryzdykcyi wojewody i sędziego żydowskiego (którym jest chrześcijanin).

Żydzi zorganizowani są za przykładem zachodnim w kahały z „biskupami" (episcopus iudeorum) „starszymi" (seniores, antiquiores), rabinami i szkolnikami. O atrybucyach tych organów nie dają nam atoli źródła tych czasów bliższych wiadomości;

b) W źródłach, tyczących się gospodarki Żydów polskich, wyłaniają się w tym okresie pierwsze świadectwa ich operacyi kredytowych, które z biegiem czasu staną się główną domeną działalności imigrantów z Zachodu. Kredyt żydowski jest na ziemiach polskich zorganizowany na wzór ustawodawstwa niemieckiego. O nałożenie karbów na spekulacye pieniężne Żydów walczy szlachta, podczas gdy

[1]) Schipper: Studya, lc., p. 63—64.
[2]) Regesty i nadpisy, I., Nr. 178.
[3]) A. Brückner: Dzieje języka polskiego, Lwów (pierwsze wydanie), p. 91
[4]) Czynimy to w pracy naszej o historycznem podłożu języka żydowskiego.

patron żydowski zostawia im wolne pole „bowiem Żydzi winni mieć pieniądze w pogotowiu na wszelkie nasze (królewskie) potrzeby, jako poddani nasi". W przeciwieństwie do generalnych przywilejów żydowskich, które nie regulują stopy procentowej od pożyczek, branych u Żydów — szlachta „uśmierza nienasyconą żądzy lichwnej przepaść", ustanawiając w statucie małopolskim (1347) 54% jako dozwoloną lichwę żydowską.

W praktyce płacono jednak z reguły dwa razy tyle. Pożyczali Żydzi na zastaw ręczny i hipotekę, na skrypty dłużne i na „bona cautela et fideiussoria" (rękojemstwo). Mimo, że szlachta zwalczała pożyczki żydowskie na skrypta dłużne (statut małopolski 1347), forma ta utrzymała się w praktyce i uznawaną była przez sądy. Tolerowały też sądy pożyczki, udzielane nieletnim, choć inaczej opiewała litera prawa.

Społeczeństwo polskie z rozwojem miast osiąga tę wyżynę gospodarczą, na której nie może więcej znieść pętów, charakterystycznych jeszcze dla epoki gospodarki naturalistycznej, kiedy to pożyczka była jeszcze „nobile officium", wyświadczanem bezinteresownie „nihil inde sperantes"...

Przeminęło tedy bez echa z praktyce życiowej kanony kościoła polskiego przeciw lichwie żydowskiej (synod wrocławski 1266, łęczycki 1285, statuty biskupów krakowskich: Nankera z r. 1320 i Jana IV-go Grota 1331).

Koło dziejowe nie dało się więcej zawrócić.

Okres nasz zamykają przełomowe w dziejach żydostwa wypadki lat 1349 do 1350.

„Czarna śmierć" wyciągnęła swą kościstą rękę i w stronę Żydów polskich.

Rozpoczęły się na Zachodzie pochody „Judentoterów", tych pogromców żydowskich, o których nie tają kroniki średniowieczne, że nie z powodu „studni zatrutych", ale „propter divitias eorum (Judaeorum) copiosissimas", a więc z powodu bogactw żydowskich masowo wlekli Żydów na stosy.

Rozszalała się burza i na ziemiach polskich.

Długosz podaje pod r. 1348, że jedna trzecia część ludności padła w Polsce ofiarą zarazy, kronika zaś oliwska przynosi pod r. 1349 lakoniczną, a jednak tak wielomowną wiadomość: „Żydzi zatruwali źródła i studnie ... i dlatego też prawie w całej Polsce zostali wycięci, jedni zginęli od miecza, inni spłonęli na stosach[1]). Podobnie opisuje wypadki w Polsce w r. 1348 kronikarz włoski Matteo Villani[2]), a jedna hebrajska modlitwa za męczenników wymienia Kraków i Kalisz jako miejsca, w których obficie polała się o tym czasie krew żydowska[3]).

Wśród gruzów życia, ostałych po katastrofie lat 1348 do 1350, rychło jednak potrafił żywioł żydowski nowe utorować sobie drogi w przyszłość. Wieczny Żyd!

---

[1]) Monum. Pol. historica, VI., p. 347.

[2]) Mateo Villani: Istorie, Milano 1729.

[3]) Amude ha-aboda, ed. Landshut, Berlin 1875, Anh., p. VI. — R. Höniger: Gang und Verbreitung des schwarzen Todes und sein Zusammenhang mit den Judenverfolgungen und Geisselfahrten (bez roku wydania) — odnosi relacye Mateusza Villani, Długosza i elegii żydowskiej do r. 1360, przyjmując na podstawie annales Mechovienses (Monum. G. S. S., XIX., p. 670), że dopiero w r. 1360 daje się wykazać pierwszy ślad „Czarnej śmierci" na ziemiach polskich. Błędność takiego przedstawienia rzeczy wynika z wyraźnej wzmianki w kronice Oliwskiej pod r. 1349 o zarazie i mordach żydowskich. Hönigerowi jednak źródło to było nieznane.